

13 grudnia 1981 roku Polska znalazła się pod okupacją. Nasz stosunek do policji i administracji wojskowej musi zatem być taki jak do każdej innej władzy okupacyjnej. Nie uznajemy i w żadnym wypadku nie uznamy jej za reprezentację państwa polskiego. W wojnie, którą prowadzi przeciwko społeczeństwu, działa ona pod nadzorem i według instrukcji radzieckich, stawiając się w ten sposób poza narodem polskim. Przejęcie władzy przez Wronę musi zatem być traktowane jako zdrada główna i znaleźć swój epilog w polskiej Norymberdze.

Każde współdziałanie z okupantem stanowi akt wrogości wobec społeczeństwa polskiego. Jego legalnym reprezentantem pozostaje nadal „Solidarność” ze swymi władzami wybranymi w demokratycznych wyborach i programem uchwalonym na I Krajowym Zjeździe Delegatów w Gdańsku. Wszelkie próby zastępowania władz demokratycznych - marionetkowymi oraz wprowadzenie zmian do programu Związku odrzucamy z pogardą. Pseudosolidarność i pseudosamorządy muszą spotkać się z powszechnym bojkotem. Żaden uczciwy Polak nie będzie brał w nich udziału.

Dziś najważniejszym celem jest odzyskanie niepodległości, gdyż tylko ona zagwarantuje wyjście z kryzysu i normalny rozwój narodu w warunkach wolności i demokracji. W tej sytuacji wszelkie spory, które dzieliły dotychczas opozycję demokratyczną, schodzą na plan dalszy. Obecna okupacja, podobnie jak poprzednie, musi zrodzić ruch oporu. Stanowi on najważniejszy warunek odzyskania niepodległości, gdyż zależnie od jego siły kształtować się będzie postawa Zachodu i skłonność do ustępstw ze strony ZSRR.

Pierwszym etapem działalności powinien być opór bierny przebiegający pod hasłem: „ŻADNEJ PRODUKCJI DLA OKUPANTA!” Będzie ona bowiem służyła wyłącznie władzom wojskowym, które sprzedadzą wszystko zagranicę, co wzmocni je gospodarczo, militarnie i politycznie a społeczeństwo nadal będzie głodowało sprowadzone do roli niewolników. Organizowanie się grup oporu i przełamanie bariery informacyjnej powinno doprowadzić do drugiego etapu. W tym czasie należy stworzyć podziemną strukturę władzy z Rządem Narodowym włącznie - musi powstać POLSKIE PAŃSTWO PODZIEMNE! Będzie ono kierowało oporem czynnym, który może przybierać formę manifestacji, strajków nękających, strajku generalnego, bądź inne w zależności od potrzeby. Powinno to doprowadzić do utraty przez okupanta kontroli nad krajem i przejęcia władzy przez Rząd Narodowy.

/Red./

DOKĄD ZMIERZA OKUPANT?

I. W Sierpniu 1980 r. walka strajkowa społeczeństwa polskiego o wolność zbiegła się z walką wewnątrz aparatu partyjnego o usunięcie ekipy Gierka oraz otwarciu drogi awansu i związanych z tym możliwości bogacenia się dla średniego i niskiego kręgu aparatczyków. Sierpień służył im do realizacji obu celów - wymiana ogromnej części aparatu oznaczała jednocześnie awans dla pozostałych funkcjonariuszy. Korzyści, które wyciągnęło dla siebie społeczeństwo stały się natomiast głównym zagrożeniem dla nowej władzy. Dlatego też musiała ona zniszczyć jak najszybciej osiągnięcia Sierpnia, jeżeli nie chciała sama ulec stopniowej likwidacji. Natomiast fakt niezastosowania siły wobec strajkujących w Sierpniu stworzył iluzję, że władza jest bezbronna.

Zgoda na powołanie Solidarności odwracała uwagę społeczeństwa od kryzysu gospodarczego i paradoksalnie stabilizowała sytuację społeczną w kraju - Związek kanalizował niezadowolenie powstałe w wyniku pogłębiania się kryzysu. Dla ZSRR Polska stanowiła pole eksperymentalne dla przyszłych rozwiązań,

np. w Europie Zachodniej po jej opanowaniu, lub rozbudzenie naszego społeczeństwa stwarzało możliwość zastosowania represji na taką skalę, by ostatecznie je spacyfikować i zsovietyzować "naprawiając" w ten sposób "błędy" poprzednich ekip komunistycznych: nieskolektywizowane rolnictwo, niezależny Kościół, niezależne wydawnictwa i ugrupowania polityczne oraz społeczne - KPN, KOR, RO. Natomiast bezwzględna pacyfikacja Polski /represje na skalę 1944-1949/ i jej sovietyzacja jest warunkiem podstawowym umożliwiającym Związkowi Radzieckiemu podbój Europy /spokojne zaplecze/.

II. Kiedy okazało się, że system komunistyczny nie może zneutralizować i wchłonąć "Solidarności", zmieniając ją w rodzaj CRZZ, władze tym chętniej rozpoczęły przygotowania do jej rozbitcia oraz zsovietyzowania społeczeństwa polskiego według instrukcji i xxxxxxxx pod nadzorem radzieckim. Komuniści dorośli w ten sposób do pełnienia obecnych funkcji agenturalnych i przy szłej współpracy z okupacyjnymi wojskami radzieckimi, jeśliby doszło do interwencji.

Komuniści działając na zmęczenie, wiążąc przywódcom Związku ręce hasła mi porozumienia, przygotowywali jednocześnie akcję policyjną, gromadzili zapasy kosztem zaopatrzenia rynku i nie tylko nie podejmowali żadnych starań celem jakiegokolwiek poprawy sytuacji, ale wręcz sabotowali wszelkie pozytywne działania.

III. W marcu stało się jasne, że władza nie zamierza dopuścić do jakichkolwiek zmian instytucjonalnych. Kierownictwo „Solidarności” nie zdołało zrealizować żadnego istotnego postulatu: reformy gospodarczej, społecznej, kontroli nad gospodarką, dostępu do RTV, samorządu terytorialnego. Osłabiały natomiast Związek od wewnątrz konflikty zastępcze prowokowane przez władze /np. sprawa Hebdy, Zielonej Góry itp./, walki personalne pod pozorem rozbieżności programowych oraz polityka samoograniczania się. Decyzyjne centrum Związku nie przygotowało żadnego programu oporu, chociaż na dwa tygodnie przed 13 grudnia stało się jasne, iż władza przystąpiła do ataku. Po marcu „Solidarność” stała się nie zdolna do obalenia istniejącej władzy, a po wrześniu /ustępstwa w okresie Zjazdu/ nie zdolna nawet do obrony. Komuniści mogli rozbić „Solidarność” stosując dotychczasową metodę i tak zapewne postąpiłaby grupa Olszowskiego, ale trwałoby to od 6 miesięcy do roku, władza zaś bała się, że może nie przetrzymać zimy /rozruchy i radykalizacja społeczeństwa niezależnie od postawy Związku/. W każdym wypadku - zwycięstwo społeczeństwa bądź grupy Olszowskiego - cenę zapłaciłaby również frakcja Jaruzelski-Rakowski, sprawująca xxxx aktualnie władzę. Zaczęły też dawać o sobie znać pierwsze przejawy wpływów idei solidarności w pozostałych krajach imperium radzieckiego. Kiedy istniały szanse obalenia komunizmu społeczeństwo i jego przywódcy nie dorośli jeszcze do podjęcia tego zadania; głosili i wierzyli w ideę pogodzenia demokracji z komunizmem, niepodległości ze współpracą z ZSRR, a zwolenników Rulewskiego i KPN traktowano jako wariatów, niebezpiecznych ekstremistów, fanatyków, bądź fantastów.

IV. Dalsza ewolucja władzy okupacyjnej w Polsce będzie mogła odbywać się w ramach wyznaczonych przez:

- sytuację gospodarczą polegającą na całkowitym zniszczeniu ekonomiki kraju przemysł przestał już normalnie funkcjonować, a za 3-4 miesiące przestanie również istnieć rolnictwo,
- zerwanie jakiegokolwiek więzi łączących dotychczas władzę ze społeczeństwem,
- antynarodowy, agenturalny charakter władzy okupacyjnej, niczym obecnie nie maskowany, jawne mordowanie i katowanie robotników itp.

Dlatego też nie jest możliwe przywrócenie przez okupanta stanu sprzed 13 grudnia 1981 r., a tym samym również porozumienie z władzą - utworzenie ośrodka skupiającego reprezentantów grup niekomunistycznych i PZPR. Nie jest również możliwa kadaryzacja Polski, gdyż społeczeństwo nasze nie zostało do końca spacyfikowane. Pacyfikacja taka musiałaby polegać na likwidacji, zamknięciu w obozach koncentracyjnych i wygnaniu na emigrację co najmniej półtora miliona obywateli /żeby zachować skalę represji na Węgrzech po 1956r./, co w naszych warunkach doprowadziłoby do powstania partyzantki miejskiej i wiejskiej /opór kolektywizowanych chłopów/, interwencji ZSRR i w konsekwencji wybuch trzeciej wojny światowej - w sytuacji niekorzystnej dla ZSRR. Kryzys gospodarczy na Węgrzech w 1956 r. był nieznaczny w porównaniu z załamaniem się komunistycznego systemu gospodarczego w Polsce w 1980 roku.

Ceną utrzymania ekonomiki komunistycznej w naszym kraju byłoby 15 do 20 lat zycia w modelu kubańskim tylko po to, aby znów stanąć w punkcie wyjścia. Polska bowiem jako pierwsza osiągnęła kres możliwości rozwojowych komunizmu i za 2 do 4 lat „dogonia” nas pozostałe kraje.

V. W tej sytuacji najbardziej prawdopodobne są trzy warianty rozwiązania kwestii polskiej:

A/ Wrona chcąc utrzymać władzę musi eskalować terror wobec odmowy współpracy ze strony społeczeństwa i likwidacji gospodarki. Całkowite sparaliżowanie ekonomiki i wprowadzenie modelu dyrektywno-administracyjnego w czystej postaci przekreśli jakiegokolwiek marzenia o reformie. Ewentualne „samorzady” kierowane przez partię komunistyczną będą ograniczały się do podnoszenia cen i zagwarantowania by przemysł realizował zadania zgodnie z interesem władzy /centrum decyzyjnego/ a nie społeczeństwa. Brak gospodarki rynkowej spowoduje utrzymanie dotychczasowych priorytetów produkcji /przemysł ciężki/. Wrona nie będzie zatem miała nic do zaoferowania chłopom w zamian za żywność. Zacznie więc ich grabić na nie-spotykana dotychczas skalę. Zarekwirowanej żywności i skradzionych nam dolarów oraz ukrytych zapasów z roku 1981 r. starczy na 3 do 5 miesięcy. Następnym posunięciem Wrony będzie zatem totalna reglamentacja - od chleba do książek - na wzór kubański, założenie obozów pracy /na razie władze wyżywają się w zapędzaniu ludzi do odgarniania śniegu/ oraz kolektywizacja rolnictwa. Okradany chłop ograniczy się bowiem do produkcji na własne potrzeby i wybije stado podstawowe, tylko zatem wprowadzenie kołchozów będzie skutecznym środkiem odebrania wsi wszystkiego. Likwidacji chłopstwa towarzyszyć musi zacięta walka z Kościołem. Na rosnący opór okupant będzie mógł odpowiedzieć tylko zwiększeniem terroru. Ewentualne powołanie nowej partii komunistycznej, o charakterze kadrowym, xxx w niczym nie zmieni naszkicowanej polityki. Wynikiem rządów Wrony będzie powszechny głód i poczawszy od lata staniemy wobec perspektywy śmierci setek tysięcy ludzi. W tej sytuacji muszą prędzej lub później wybuchnąć xxxxxxxx xxxxxxxx xxx rozruchy głodowe, o ile już wcześniej nie dojdzie do nich na skutek podwyżek. W obu wypadkach bardzo możliwy jest wybuch walk zbrojnych, zaostrzonych jeszcze terrorem okupanta i obalenia Wrony. Różny może być jedynie koszt społeczny xxx jaki poniesiemy. Jeżeli nastąpi interwencja ZSRR, kontynuować będziemy walkę podziemną w lepszej dla nas sytuacji międzynarodowej, gdyż konsekwencją radzieckiego najazdu będzie wyścig zbrojeń, blokada gospodarcza /embargo na eksport-import/ i załamanie się Związku Radzieckiego.

B/ Sprzeczności interesów w łonie aparatu władzy prowadzą do walk frakcyjnych i prób wykorzystywania w nich społeczeństwa. Aparat partyjny po wykonaniu przez policję i wojsko brudnej roboty będzie chciał powrócić do władzy, bądź widząc fiasko terroru i groźbę rozruchów na niespotykaną dotąd skalę, które mogłyby zniszczyć go, będzie starał się uczynić z wojska kozła ofiarnego i obciążyć je odpowiedzialnością za „błędy i wypaczenia” okresu stanu wojennego, wprowadzonego „bez wiedzy” partii komunistycznej dążącej cały czas do łagodzenia jego skutków. Wojsko natomiast, które poznało już smak władzy, przywilejów i bezkarności w życiu kosztem obywateli, będzie się broniło za wszelką cenę chcąc pozostać u steru rządów. Cała wina będzie zatem obciążała nieudolnych biurokratów /funkcjonariuszy cywilnych partii/ i ewentualnie policję /to przecież ona wykonywała najbardziej odrażające zadania/. Triumwirat zdrajców narodu - Jaruzelski-Rakowski-Barcikowski zapewne rozpadnie się. Olszowski odgrywa na razie rolę straszaka /w rzeczywistości nie ma już realnej władzy/ i prawdopodobnie zostanie jako pierwszy usunięty z kręgu władzy, aby ustąpić pola „liberalnemu” Rakowskiemu, co zrobi dobre wrażenie na głupim Zachodzie i wśród przerażonej polskiej inteligencji. Olszowski może też odegrać rolę kozła ofiarnego - człowieka, który „przeszkadzał” Jaruzelskiemu we wprowadzeniu reform. Dla Moskwy jest zaś na razie jeszcze potrzebny, aby triumwirat nie czuł się zbyt pewnie i był posłuszny jej instrukcjom.

Walka między oboma częściami aparatu władzy /wojskowi i cywilni funkcjonariusze partii komunistycznej/ doprowadzi do prób wciągania w nią i posługiwania się społeczeństwem, jak w poprzednich latach, gdy usuwano Gomułkę bądź Gierka /prowokowane rozruchy musiałyby przybrać teraz ogromne rozmiary i pociągnąć za sobą liczne ofiary śmiertelne, gdyż chodzi o pozbawienie władzy wojska i SB/. Im słabszy będzie aparat partyjny w tej rozgrywce, tym większe ustępstwa będzie musiał poczynić na rzecz społeczeństwa; od pseudosolidarności, jeżeli damy się tylko wykorzystać, poprzez „Solidarność” sprzed 13 grudnia, aż do rzeczywistych

ustępstw i rzeczywistej rezygnacji na początek z części władzy. Jednocześnie nastąpi zmiana jakościowa tych stosunków, gdyż partia komunistyczna nie będzie mogła po raz drugi zastosować manewru wojskowego, a zatem w optymalnych warunkach zakres jej ewentualnej władzy będzie zależny od „Solidarności”. Oczywiście nie możemy przewidzieć kto wygra - wojsko, partia, czy może społeczeństwo, które podobnie jak w sierpniu 1980 r., wyjdzie poza ramy w jakich chciano widzieć jego rolę w usuwaniu ekipy Gierka. Jeżeli stworzymy na tyle silny ruch oporu, że ponownie powstanie „Solidarności” i/lub demokratyczne partie opozycyjne, wówczas znów wkroczymy na drogę ograniczania prowadzącego do likwidacji władzy komunistycznej, co doprowadzi do wariantu A lub C. Jeśli zaś xx nie, to nastąpi realizacja wariantu pesymistycznego opisanego w artykule następnym.

C/ Wojsko i policja nie mogą zapewnić bezpiecznego sprawowania władzy ze względu na potężną siłę ruchu oporu, świetną konspirację i solidarność społeczeństwa, gospodarka oraz rolnictwo przestają funkcjonować, powstaje podziemne centrum władzy, którego polecen słucha większość narodu, dochodzi do rozruchów głodowych i walk na ulicach, a w wojsku do buntów. Zachód nie pomaga Wro nie widząc krach jej wysiłków ekonomicznych. Związek Radziecki nie jest w stanie interweniować ze względu na sytuację wewnętrzną i/lub międzynarodową. USA dyktuje twarde warunki: wyścig zbrojeń, dozbrajanie Chin, zajęcie Kuby i pomoc dla partyzantki antykomunistycznej w różnych częściach świata, embargo eksport-import. Współwystępują zatem trzy czynniki: silny ruch oporu, zła sytuacja ZSRR czyniąca wywołanie wojny światowej w danym momencie niekorzystnym dla Związku Radzieckiego oraz zaostrzenie polityki USA. W tym stanie rzeczy może dojść do porozumienia międzynarodowego w sprawie Polski; polega ono na likwidacji władzy komunistycznej oraz udzielenie przez Zachód znacznej pomocy gospodarczej Polsce oraz ewentualnych pożyczek dla ZSRR.

Opisane warianty nie wykluczają się; mogą następować po sobie lub tworzyć wypadkową.

WARIANTY ROZWOJU SYTUACJI EKONOMICZNEJ PO ZAMACHU WOJSKOWYM W POLSCE

Prognozując rozwój sytuacji w najbliższych miesiącach w Polsce należy uwzględnić następujące elementy:

- postawa społeczeństwa, zwłaszcza zaś tzw. „milczącej większości”,
- postawa banków zachodnich,
- rozwój sytuacji w ZSRR oraz w innych krajach bloku,
- zachowanie się aparatu partyjnego,

Wymieniane elementy nie wyczerpują możliwości, ale wydają się szczególnie istotne dla prognozy.

Wariant I - sukces władzy

Władze przeprowadzają sanację rynku poprzez drastyczne podwyżki cen oraz zablokowanie wkładów na kontach złotówkowych i dewizowych, a także wprowadzenie dostaw obowiązkowych w rolnictwie /jawne lub ukryte/. Operacje te doprowadzają do spadku dochodów realnych w skali 30% do 50%. W normalnych warunkach operacje takie musiałyby doprowadzić do wybuchu lub głębokiego zmniejszenia wydajności pracy. Na skutek terroru oraz wydłużenia czasu pracy, produkcja jednak nie spada, a nawet nieznacznie wzrasta. Dotyczy to przede wszystkim dziedzin strategicznych: wydobywanie węgla, miedzi, siarki, produkcji stali, energetyki, produkcji zbrojeniowej. Stabilizacja produkcji przy jednoczesnym ograniczeniu spożycia pozwala zwiększyć eksport /węgiel, miedź, siarka/. Mimo spadku dochodów realnych ludność odczuwa pewne pozytywne strony polityki władz wojskowych. Wynika to z likwidacji chaosu, spekulacji, kolejek, a także uruchomieniu rezerw w pierwszych miesiącach stanu wojennego. Ta poprawa kilku elementów jakości życia sprawia, że coraz większa część społeczeństwa z większym lub mniejszym entuzjazmem poprze poczynania władz. To rzecz jasna zwiększy szanse stabilizację status quo. Zwiększenie eksportu, zwłaszcza węgla, spowoduje, że zachodnie sfery finansowe poprą juntę widząc w niej jedyną szansę na zwrot zaciągniętych pożyczek. Poparcie będzie miało charakter moratorium spłat oraz nowych pożyczek na uruchomienie produkcji w Polsce. Pierwsze sukcesy nowych władz przesądzą o poparciu Moskwy co pozwoli juncie utrzymać stabilność. Ten sam czynnik spowoduje poparcie dla władz wojskowych ze strony aparatu cywilnego /partyjnego i adminis-